

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

::

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

::

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

W dniu 4 września r. b. opuści prasę JEDNODNIÓWKA p. t.

SZKOLNICTWO POLSKIE w Łodzi i okolicy

brożura, wydana staraniem Redakcji „Nowej Gazety Łódzkiej“, zawierająca 40 str. druku i 3 ilustracje, odbita na ładnym papierze, oprawna.

Cena w pojedynczej sprzedaży 25 kop.

Szkoły, nabywające nie mniej, jak 100 egz., korzystają z ceny znacznie niższej.

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

Prenumeratorzy „Nowej Gazety Łódzkiej“ otrzymają brożurę **BEZPŁATNIE**

SKŁAD: w Administracji przy ul. Przejazd № 1, tel. 20-30.



TEATR POPULARNY

Konstantynowska 16.

Jutro

w śróde

„HALKA”

Bilety sprzedają się w cukierni W. go Roszkowskiego.

TEATR POLSKI.

We czwartek, dnia 4 września

Otwarcie sezonu „WAWRZYNY”

L. Staffa.

Bilety sprzedają się w cukierni W. go Roszkowskiego.

Kartki z podróży.

IX.

Paryż, w końcu sierpnia.

Czyście patrzeli kiedy na koła, jakie powstają na szklistej tafli wód jeziora lub stawu, gdy w nie wpadnie kamyczek? Jak średnik kół tych rośnie, aż dobiegną biegu.

Codziennie to spostrzeżenie przypominało mi się obecnie w Paryżu z powodu szerokiego znaczenia i wpływu, jakich nabrała drobna na pozór, a tak strasznie zwykła nie tylko we Francji sprawa nieuczciwości policjantów.

Mając, czy nawet nie mając złości do jakiegoś biedaka, którego aresztowali na ulicy, dwaj policjanci włożyli mu do kieszeni woreczek z pieniędzmi, który sam i poprzednio wyjęli z ubrania jakiegoś pijanego i, obciążonego zarzutem rabunku, przedstawili właściwej policji urzędowej, a raczej umundurowanej, gdy sami należeli do szeregów policjantów po cywilnemu. Między dwoma temi grapami istnieje stała walka dochodząca wprost do nienawiści. I oto, gdy ów cywilny policjant przedstawił rzecz

całą najbliższemu podoficerowi policyjnemu, lecz w mundurze, ten od razu połapał się w całej intrydze i odmówił stwierdzenia swym podpisem protokołu. Oskarżony też kategorycznie twierdził i twierdzi, że portmonetki nie miał, że nikomu jej nie ukradł, słowem wszystko wskazuje, że była to zainscenizowana dość niezręczna komedia ze strony owego cywilnego policjanta. Cel jej — zemsta, a może chęć wyłudzenia okupu za wypuszczenie bez kary i bez spisania protokołu, co się i na terytorjum wielkiego Paryża zdarza.

Tutaj należy oddać hołd francuzom i prasie francuskiej. Póty rzecz każdą będą omawiali, roztrząsali, póty będą o niej pisali, aż wreszcie rzecz cała musi, wyjąc przed forum publiczne, do sądu, który ją zbada, wyjaśni, wyświełi, tak że nikt nie będzie miał prawa zrobić zarzutu władzom, że coś powagą swą pokrywają. Z dwóch sposobów zwalczania kłamliwych wersji szerzonych przez stugębną famę — sposobu osłaniania i sposobu bezwzględnej jawności, ten drugi wydaje mi się bardziej praktycznym, choć rzadko, ach, jakże rzadko bywa stosowany. Hołduje mu obecny pre-

tekst policji paryskiej p. Hennion, wbrew tradycji pokrywania i osłaniania, w której skuteczność wierzył jego poprzednik p. Lepine. Pod wpływem ciągłego poruszania sprawy przez prasę zajął się nie sąd, ale — rzecz dzieje się we Francji — związek zawodowy policjantów paryskich nie czekając na wyrok sądu na 27 VIII zwołał dwa wieco, których wzięło udział parę tysięcy osób ze służby policyjnej, inaczej ogół policji miejskiej paryskiej i na wiecach zapadły uchwały, nawołujące prefekta policji do zdjęcia famy, ciężającej na ogóle przez surowe ukaranie winnych. Żeby zaś na przyszłość nie mogło się dziać nic podobnego zebrani powzięli uchwałę, którą tu jako bardzo charakterystyczną przytaczamy.

„Członkowie związku zawodowego policji paryskiej, po wysłuchaniu sprawozdania w sprawie skandalu policyjnych w V obwodzie policyjnym, piętnując z oburzeniem tego rodzaju postępowanie. Winszując prefektowi policji jego energii i żądają od niego, by z bezstronnością wykrył wszystkich współuczestników i wykazał całą ich nędzę moralną niezależnie od stanowisk, jakie ci lub owi zajmują oraz, by postąpił z

winnymi z całą bardzo srogością. Zebrani zapewniają ludność Paryża, że policjanci paryscy, jako ciała zbiorowe są uczciwi i chcą się pozbyć fałszywych owiec, które ich hańbią“.

„Żądają zniesienia służby policyjnej w ubraniach cywilnych; żądają, by cała policja miejska bez względu na wysokość swej szarży nosiła uniform; żeby nagrody, z jakimi zostały zniesione, a sumy z tego źródła powstałe, żeby zostały użyte na polepszenie warunków służby ogółu policji“.

„Stwierdzają, że gdyby wynagrodzenie pobierane przez policjantów było wystarczające, nie zapomnieliby o swych obowiązkach i nie popełniali tych hańbiących czynów, jakie im zarzucają“.

Równocześnie sprawę nieszczęśliwej portmonetki, skradzionej pijakowi Bertaud ma w swym ręku sędzia śledczy, czem się rzecz cała skończy, przewidzieć trudno, zaświadczane są już jednak interpelacje w parlamencie po rozpoczęciu sesji, a pisma radykalne proponują p. Lepine'owi, poprzednio prefektowi policji paryskiej, niedawno wybranemu na posła do parlamentu, by on,

jako dokładnie obeznany ze stosowaną w policji metodą utajania, sam zapytał, co rząd zamierza uczynić, by na przyszłość uniknąć podobnych faktów.

Dość gorzka ironja.

St. Sk.

Połączenie dwu mórz.

Rząd, jak już pisaliśmy, zdecydował w swoim czasie połączenie morza Czarnego z Bałtykiem za pomocą drogi wodnej Dniepr—Wisła.

Obecnie prace przygotowawcze wrą już w całej pełni. W pierwszym rządzie prowadzone są studia nad wytknięciem drogi od Dniepru do Wisły, w kierunku od Dniepru po rz. Prypeć; dalej idą rzeki: Jaselda i Pina (odpływ Prypeci) aż do Pińska, skąd droga pójdzie istniejącym kanałem Dniepro-wsko-Rużańskim do Brześcia Litewskiego. Od tego miasta droga idzie rzeką Eugiem Zachodnim do Drohicyna, skąd przeprowadzony będzie kanał do Wisły pod Warszawą.

Zedaniem drogi wodnej Wisła—Dniepr jest umożliwienie kursowania statków, posiadających do 50 sążni długości, 7 i pół sąż. szerokości i 150,000 pojemności. Ogólna długość drogi wyniesie około 800 wiorst. Szerokość kanału wzdłuż dna wynosić będzie od 20—25 sążni, głębokość zaś 1,1 sążni.

W ciągu doby będą mogły przepływać statki, ładowane 6,000,000 pudów towarów. Koszt budowy tej drogi, wobec konieczności urządzenia 38 śluz i przeprowadzenia pogłębienia dna rzek, wynosić będzie 80 milionów rubli.

Jednocześnie projektowane jest zbudowanie dwóch fortów przecznych, jednego w Pińsku, drugiego zaś w Brześciu.

Droga wodna Wisła—Dniepr, w połączeniu z drogami Dniepr—Oka, Oka—Kama—Tobol, Tobol—Ob—Jenisej wejdzie w skład środkowo-rosyjskiej magistrali wodnej, która łącząc się będzie bezpośrednio z projektowaną drogą wodną od Rygi do Chersonia.

Wobec tego, iż Niemcy za nierząd przeprowadzić drogę wodną od Wisły przez Odre i Elbę do Renu można będzie dostarczać drogą wodną na rynki niemieckie zboże syberyjskie, co odbije się ujemnie na rolnictwie Królestwa Polskiego.

Prace przygotowawcze ukończone być mają w grudniu roku bieżącego, poczem projekt wniesiony będzie do instytucji prawodawczych.

To i owo.

Wojna gubernatorów.

Ameryka dotychczas nie przestała być krajem nadzwyczajności. Ale o wojnie dwóch gubernatorów jednego Stanu i w dodatku wojnie prowadzonej z zachowaniem wszelkich przepisów prawnych—nawet w Ameryce nie słyszano. A jednak jest obecnie stan New York widownią niewątpliwie przykrych i gorszących scen pomiędzy dwoma naraz najwyższymi dostojnikami dzielnicy.

Dotychczasowy gubernator Stanu New York Sulzer, prawa ręką prezydenta Wilsona w wykorzystaniu wszelkiego biurokratycznego bezprawia, oddawna był solą w oku tak zw. Tammany, specyficznie amerykańskiej gieldowo szulerskiej camorry. Dzięki zabiegom wpływowych członków potężnego stowarzyszenia główny sąd Stanów skasował odbiór Sulzera, usunął go z urzędu i mianował pełniącym obowiązki gubernatora wice-gubernatora Slynna.

Ale Sulzer, licząc na poparcie prezydenta i niezłomnej części społeczeństwa amerykańskiego, nie myśli ustąpić. Nie oddaje swemu następcy pieczęci gubernatorskiej, bez której żaden akt administracyjny w myśl konstytucji Stanów nie jest pożyteczny za ważny. Sam otrzymuje wszelkie wypłaty pieniężne, koresponduje z Waszyngtonem (wciąż jako szczęśliwy posiadacz urzędowej pieczęci), jednym słowem w dalszym ciągu pełni wszelkie funkcje gubernatorskie.

Slynn i popierająca go wszechmocna Tammany 'amią głowę, w jaki sposób pozbyć się gubernatora samozwańca.

Naturalnie zgodnie ze zwyczajami panującymi w Ameryce obie „strony wojujące” prowadzą ze sobą żartową polemikę w prasie w postaci listów do redakcji. Oto wzór tego bądź co bądź oryginalnego sporu.

„Legalny gubernator Slynn pisze do „samozwańca” Sulzera:

„Opamiętaj się Sulzer! Nie jesteś już gubernatorem i wiesz o tem doskonale. Pogódź się z rolą eks-gubernatora!”

Na to Sulzer odpowiada:

„Choć jeszcze sobie, Slynne, i ludności Stanu pokazał, że wciąż jestem gubernatorem. A jeśli o to chodzi, wolę być eks-gubernatorem, niż takim zerem-urzędnikiem z łaski ludzkiej Tammany jak ty. Do widzenia—na krześle elektrycznym, na którym przedkłada się—a od którego napewno cię nie wybawię”.

Szał amerykańskiej Camorry Both Murphy zorganizował całą kampanię przeciw opornemu gubernatorowi. Ale Sulzer, pomimo, iż już parokrotnie uradzano zamach na jego życie, drzwi z Tammany i jej intrygi. Popierają go nieurzędownie prezydent i rząd

waszyngtoński. A pisma humorystyczne jak mogą, wyszukują tę niezwykłą wojnę gubernatorów. „Life” nie bez gryzącej ironji nazywa ją „trzecią wojną bałkańską”.

Z piśmiennictwa:

Gospodarstwo narodowe Węgier

przez Béla Katona.

Budapest, 1913 r.

Są narody i kraje, które nie mierzą się wartością swojego odrębnego życia kulturalnego i ekonomicznego, lecz życiem innych krajów, z którymi są ściślej, lub słabiej związane mocą wypadków dziejowych i politycznych.

Polskiemu czytelnikowi nie potrzeba tego powtarzać.

Krajem takim są też i Węgry.

Z przyjemnością przeto przeglądamy pracę publicysty węgierskiego, który corocznie ogłasza w jednym z najpoczytniejszych i najważniejszych dzienników Budapesztu „Pesti Hirlap” sprawozdania ekonomiczne, w roku ubiegłym po raz pierwszy rozszerzył i ujął w formę książki.

Myślą przewodnią autora było zaznajomienie świata kulturalnego z całokształtem i... odrębnością życia ekonomicznego Węgier.

Z zadania swojego wywiązał się autor jak najlepiej.

Lekka i elegancka forma publicystyczna zachęca do czytania nawet i nie specjalistów.

Może zbyt wielką ilość materiału porównawczego zaciera obraz główny—życie ekonomiczne Węgier; może strona naukowa, że wspomniemy tylko kwestję zamiany waluty metalowej na towarową lub argumenty w sprawie wolnego handlu, traktowana jest zbyt feljetonowo—całość i w założeniu i w wykonaniu bezwarunkowo dobra.

Inną jest rzeczą, jak się przedstawia w opracowaniu autora życie ekonomiczne jego ojczyzny, pod względem liczby mieszkańców tak zbliżone do kraju naszego.

Nie miejsce tu na szczegóły, interesujących się odsyłamy do samej pracy, a znajdujemy w niej dużo ciekawych i praktycznie cennych wiadomości zarówno teoretyk, jak praktyk: finansista jak handlowiec.

Chociaż rok sprawodawczy był ekonomicznie nienormalnym rokiem dla rozwoju Węgier ze względu na widmo wojny i wypadki wojenne w krajach bałkańskich, jednakże bardzo ciekawą jest np. działalność banków węgierskich, specjalnie Powszechnego Węgierskiego Banku Kredytowego, pocieszającym dążeniem rolnictwa do przyjęcia najnowszych form intensywnego gospodarstwa, zna-

cznym rozwój dróg komunikacyjnych, a już wprost imponującym rozwój przemysłu, a w szczególności tych wszystkich zabiegów, które są skierowane ku jego popieraniu. Widąc w nich i dobrą inicjatywę i silnie rozwinięte życie państwowe w spółośnym tego słowa znaczeniu.

Całość życia gospodarczego owiana celowością i myślą przewodnią, może za mało robi się w dziedzinie polityki społecznej.

Nie wdawalibyśmy się w tak obszerną krytykę pracy, gdybyśmy nie mieli na celu najważniejszego punkta wytycznego: wskazania naszym ekonomistom pięknego tematu do pracy, gdyż zdaje nam się, że właśnie w naszym dorobku literackim praca podobna, przedstawiająca odrębne warunki rozwoju naszego życia gospodarczego jest z wielu względów konieczna.

Dr. fil. Kazimierz Horowicz.

Z za kordonu.

□ Zamordowanie przeora klasztoru. Ze Zioczowa w Galicji donoszą nam następujące szczegóły mordu, o którym czytelnicy nasi już wiedzą z wczorajszego telegramu Ag. Petersburskiej.

We czwartek w noc popelniono straszną zbrodnię w tutejszym klasztorze Bazyljanów Wniebowstąpienia Pańskiego. Niewysłedzeni zbrodniarze wdarli się przez okno do klasztoru i zamordowali ihumena ks. Ignacego Kossaka. Rano znaleziono 64 letniego kapłana bez życia. Rozbójnicy zarżnęli go. Zbrodni dokonano w celach rabunkowych.

Ksiądz Jan Ignacy Kossak liczył lat 64 i był superiorem zakonu Bazyljanów. Należał do tak zwanych niereformowanych Bazyljanów. Należał jako sympatyk do ukraińskiej partji katolickiej. Był wzrostu wysokiego i odznaczał się niezwykłą siłą.

Sledztwo wykazało, że rany zostały zadane częściowo brzytwą, częściowo narsędziem, podobnym do noża rzeźniczego.

Ponieważ znaleziono przy zamordowanym chustkę służącą klasztornej, Basi Łytyk, ta zaś nie umie wytłumaczyć, jakim sposobem mogła się ta chustka znaleźć przy zwłokach, przeto zdaje się, iż będzie ona aresztowana.

Istnieje podejrzenie, że wmieszany jest w tę sprawę brataniec jednego z księży Bazyljanów, zmarłego przed paru laty. Utrzymywał on, że jego stryj zostawił duże pieniądze, co było nieprawdą, on jednak łagło się odgrażał księdzu Kossakowi i żądał od niego zwrotu 67,000 kor., które jego stryj miał podobno posiadać.

MARK TWAIN.

Banknot na milion funtów szterlingów.

Czas przy loteryjce upływał bardzo przyjemnie, przynajmniej dla dwóch osób: dla mnie i miss Langhelm. Byłem nią do tego stopnia zajęty, że nie mogłem nawet policzyć swych tabliczek, jeżeli ich ilość przewyższała dwa rzędy; a gdy wypadło mi wziąć kartkę swego partnera, wybierałem zwykle najniezszczęśliwiej, wskutek czego przegrywałem stale.

Miss Langhelm robiła to samo, co i ja, przegrywaliśmy zatem oboje, co nas zupełnie nie dziwiło. Wiedzieliśmy tylko, że jesteśmy zupełnie szczęśliwi, a o reszcie nie chcieliśmy wiedzieć. Nikt nam nie przeszkadzał, co nas niezmiernie cieszyło.

Powiedziałem jej, że ją kocham, na co ona zaczerwieniła się, jak zorza, ale widziałem, że jej to sprawiło przyjemność. Powiedziała mi to nawet. Boże, jak mi wtedy było dobrze! Nigdy jeszcze nie przeżywałem podobnego wieczoru. Każdy raz, placąc przegraną szepotałem jej coś do ucha, ona zaś nie pozostawała mi dłużną. Doszło do tego, że nie mogłem wyrzec ani słowa, żeby półgłosem nie dodać: „Ach, jaka pani piękna!” na co ona, wyliczając loteryjne liczby odpowiadała: „czternaście, dwa, trzydzieści jeden.. pan znajduje?” I spoglądała na mnie szelmowsko z pod długich rzęs. Ach, jak to było bajecznie miło!...

Zamiary moje względem niej były uczciwe, co też otwarcie jej powiedziałem. Przed nią po raz pierwszy zwierzyłem się, że nie mam ani centa przy duszy, z wyjąt-

kiem owego milionowego banknotu, o którym ona tak wiele już słyszała, a który nie stanowił mojej własności. Wyznanie to niezmiernie ją zaciekawiło. Wtedy przyciszonym głosem opowiedziałem całą historję owego banknotu i wszystkie moje z nim przygody, a ona wpadła w niepohamowany śmiech.

Właściwie mówiąc, nie wiem, co ona znalazła w tem śmiesznego, ale co rusz, to wybuchała na nowo prześliznym perlстым śmiechem, co zmuszało mnie do robienia długich pauz w opowiadaniu, aż ona się uspokoi. Uśmieła się poprostu tyle, że obezwładniała ze śmiechu; nie podobnego jeszcze dotąd nie spotykałem, aby smutne opowiadanie o niezszczęściach, niepokojach i niepewności moralnej człowieka mógł wywołać wrażenie tego rodzaju i to na kobiecie, która podobno jest wrażliwszą na ludzką niedolę.

Jednakże zamiast obrazić się na nią za to—jeszcze więcej ją polubiłem niby za jej wesołość, że ona może śmiać się nawet wtedy, kiedy weselić się doprawdy niema z czego. W mojem położeniu taka żona byłaby prawdziwym skarbem. Ma się rozumieć, powiedziałem jej, że ze ślubem musimy wstrzymać się ze dwa lata, aż ja spłacę długi i urządzę gniazdko. Odpowiedziała mi na to, że termin nic nie znaczy, w każdym razie radziła mi być jak najogólniejszym w wydatkach, żeby nie nadszarpnąć pensji z oczekiwanej posady już za rok trzeci.

Następnie zrobiła ogromnie poważną minę i zaczęła robić głośne rozmyślenia na temat: czy nie za wielką pensję wyznaczyli sobie. To wydało mi się niezmiernie rozsądnem, ale wskutek tych rozmyślań straciłem dozę mej pewności siebie.

Nagle wpadła mi do głowy prześlizczna myśl, która mogła przynieść dla nas obojga nieobliczalne korzyści, to też nie o-mieszkaliśmy wyjawic jej głośno.

— Moja droga Porco, nie odmówisz mi chyba pójścia razem ze mną do owych gentelmanów, gdy będę musiał pójść do nich?

Na te słowa zmarszczyła się nieco, ale odrzekła:

— Nie odmawiam, jeżeli obecność moja może być panu pożyteczna. Ale... czy to będzie taktownem?

— Nie wiem. Szczerze mówiąc, zdaje mi się, że niezupełnie. Ale swoją drogą od tego tak wiele zależy...

— A więc idę z panem, bez względu, czy to dobrze, czy źle—rzekła w porywie dobrego serca. Będę niezmiernie szczęśliwa, jeżeli zdołam panu w czemkolwiek pomóc.

— Pomóż? O, droga, pani możesz wszystko. Pani jesteś tak piękna, tak czarująca, że z panią mogę zażądać od nich nie wiem jak wielkiej pensji, a im nie starczy sił na odmowę.

Warto było wiedzieć, jakim szczęściem błysnęły jej oczy, jaki rumieniec wytrysnął na jej twarzy!

— Brzydki kłamco! W tem, co pan mówi, niema ani słowa prawdy, ale pomimo to pójdę z panem. Być może, że ten fakt nauczy pana, iż nie wszyscy patrzą na rzeczy przez takie same szkielec, jak pan.

Czy moje zwątpienia rozwiały się? Czy wróciła mi pewność siebie? Możecie to osądzić po fakcie, że postanowiłem w duszy zażądać już nie sześciuset, a 1200 funtów szterlingów; nie powiedziałem jednak tego głośno, pragnąc jej zrobić niespodziankę.

W drodze do domu bujałem po obłokach i nie słyszałem ani słowa z tego, co mówił Hastings. Dopiero, gdy po powrocie do domu Hastings począł objawiać głośne zachwyty nad komfortem, z jakim było u-

rządzone moje mieszkanie— przyszedłem nieco do siebie.

— Zaczekaj, pozwól mi chwilę rozpałtrzyć się—wykrzyknął; ależ to pałac, prawdziwy pałac! Jest wszystko, nie wyłącza-ając płonącego ognia w kominku i gotowej kolacji na stole. Wiesz, Henry, że to daje mi poznać nietylko, jak ty jesteś bogaty, ale i to, jak ja jestem biedny—biedny, niezszczęśliwy, zabity, zniszczony!...

— Niech licho porwie. Od tych słów poczułem na skórze jakiś chłodek. Zrozumiałem, że i ja stoję na cienkiej skorupce ziemskiej, pokrywającej krater wulkanu. Do tej pory nie chciałem o tem myśleć, ale teraz... Nie mieć ani grosza, być w długach po uszy, a w rękę mieć przyszłość pięknej dziewczyny—i oprócz tego nie, nie z wyjątkiem pensji, która może być, a może i nie... och, napewno nie otrzymam jej nigdy... Zginąłem bezpowrotnie!... Nie miał już uratować nie moze!...

Henry... maleńka część twego dziennego dochodu mogłaby!...

— Ach, mój dochód dzienny! Wypij kochanku, gorącego grogu i rozwesel się. Niema jeszcze powodu do rozpaczki! A może jesteś głodny? W takim razie siadaj!...

— Nie, nie mógłbym nic przełknąć. Już od kilku dni nie mogę poprostu jadać. Ale pić jestem gotów z tobą do tej pory aż zwalę się pod stół.

— Jazda. A teraz, Lloydzie, opowiedz no mi całą swoją historję, a ja tymczasem zagotuję wody do grogu.

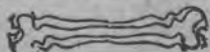
— Jakto, znów?..

— Znów? co to ma znaczyć?..

— Pytam czy chcesz wysłuchiwać ja po raz drugi?..

— Po raz drugi?.. Nie rozumiem. Wiesz co, przestań pić, bo to, zdaje się, eokolwiek ci szkodzi.

(d. n.)



Nowy poseł w Petersburgu.

PARYŻ. Dzisiejsze poranne dzienniki omawiają obszernie mianowanie Radko Dimitriewa posłem bułgarskim w Petersburgu i podkreślają, że Dimitriew jest synem adoptowanym jakiegoś generała rosyjskiego, odbierał wykształcenie wojskowe w Rosji stał zawsze ze swoją dawną ojczyzną w bliskim kontakcie. Wobec tego jak przypuszczają pisma francuskie, należy oczekiwać poprawy napiętych stosunków bułgarsko-rosyjskich i liczyć na to, że Rosja poprze moralnie i czynnie opuszczoną przez wszystkich Bułgarię.

Sensacyjny proces w marynarce włoskiej.

RZYM. Przed tutejszym sądem kascyjnym rozpoczął się w sobotę sensacyjny proces. Stawiony do dyspozycji kapitan korwetowy Caro de Rosa zaskarżył admirała Millo i księcia Abruzzów o obrażenie, aby wymusić swoje zreaktywowanie. De Rosa uczestniczył w znanej jeździe włoskich torpedowców przez Dardanele podczas wojny włosko-tureckiej.

Przejazd przez Dardanele nie udał się a de Rosa, dowódca jednego z torpedowców, na propozycję admirała Millo, który dowodził tej floty torpedowców został stawiony do dyspozycji za niedołęstwo przez generalnego inspektora torpedowców, księcia Abruzzów. De Rosa twierdzi, że nie on, tylko zle przygotowania i niedołęstwo komenderującego admirała, a więc obecnie ministra marynarki jest powodem nieudania się jazdy przez Dardanele.

Proces miał się już raz toczyć, przed pewnym czasem, lecz sędziowie oświadczyli, że nie uznają się za kompetentnych a więc de Rosa zaapelował do sądu apelacyjnego.

Prowokacja wojskowa.

STRASSBURG. W osrodku miasta położona, bardzo ożywiona ulica Brandgasse zamknięta została wczoraj popołudniu policyjnie na przeszło pół godziny, ponieważ z głównej komendatury odebrano byc miała chorągiew pułku wyruszającego w manewry.

Zarządzenie to wywołało wśród publiczności wielkie niezadowolenie.

Dzisiaj rano o godzinie 4 przeciągano czterech muzykantów z dwoma oficerami na czele przez główne ulice miasta, grając bezustannie ntemiecką patriotyczną pieśń: „Ich bin ein Preusse”. Patrole nocne nie miały odwagi przytrzymać ich.

Oczywiste prowokacja ta wywołała wśród obywatelstwa żywe oburzenie.

Następca Delcassego.

WIEN. Z Bukaresztu donoszą, że tamtejszy poseł francuski Blondel powołany być ma na miejsce Delcassego jako ambasador do Petersburga.

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 1/9).

Ręka rękę myje.

PETERSBURG. Zapewniają, że Turcja wzamian za zrzeczenie się żądania opuszczenia Adrijanopola obiecała przy sposobności sprzyjającej podnieść sprawę przejścia przez cieśninę.

Nastrój opozycyjny.

PETERSBURG. Zbliżające się wybory na prowincji dadzą zapewne kandydatów opozycyjnych, o ile — rzecz prosta — władze administracyjne zachowają się bezstronnie.

Możliwość takiego wyniku powoduje, że władzom lokalnym poleceno śledzić przebieg wyborów. Mówią, że nie jest wyłączone przywrócenie stanów wyjątkowych mimo opozycji Kokowcowa.

Inspektorki fabryczne.

PETERSBURG. Związki kobiece zamierzają zwrócić się do Timaszewa z prośbą o stworzenie urzędów inspektorek fabrycznych.

Układy turecko-bułgarskie.

WIEN. Z Konstantynopola donosi „Zeit”. Potwierdzają się wiadomości, że Bułgaria żąda zatrzymania dla siebie dworca kolejowego w Adrijanopolu dla komunikacji bezpośredniej z Sofją. Oprócz tego żąda Bułgaria zniesienia fortecy adrijanopolskiej.

Układy turecko-bułgarskie trwać będą

Niezdrowa ucztą.

POZNAN. Radni niemieccy magistratu poznańskiego, którzy brali udział w głosnej uroczystości poświęcenia odnowionego ratusza, podczas niedawnej bytności ces. Wilhelma, urządzili raz jeszcze, już po odejściu cesarza ucztę w sali ratuszowej, na której posypali się znów liczne mowy. Wkrótce po bankiecie wszyscy rozchorowali się, skutkiem zatrucia majonezem.

Wykryty spisek.

ZAGRZEB. Wykryto tu spisek na austrjackiego następcę tronu. Aresztowano wielu studentów.

Drożyzna.

LWOW. Do krajowej rady szkolnictwa zgłosiła się dziś deputacja nauczycieli galicyjskich, prosząca w imieniu całego nauczycielstwa krajowego o podwyższenie pensji z powodu drożyzny i klęsk żywiołowych. Rada przyrzeka poparcie dla żądań deputacji.

Venizelos ustępuje.

ATENY. Prezes gabinetu, Venizelos ma zamiar ustąpić, pod pozorem nadwątłego zdrowia i wyoszerzenia pracy. Istotnym powodem ma być jego nieporozumienie z królem, trwające od konferencji w Bukareszcie.

Niemieccy urzędnicy.

ATENY. Rząd grecki postanowił na liczne posady administracyjne w nowonabytych krajach powoływać urzędników zagranicznych. Pierwszeństwo mają otrzymywać urzędnicy niemieccy.

Powstanie w Chinach.

LONDYN. Z Szanghaju donoszą do „Daily Telegraph”. Od dwóch dni toczy się w Nankinie zacięta i stanowcza walka pomiędzy wojskami rządowymi i powstańcami południowymi. W mieście Wu-Chu poddano się 1500 powstańców wojskom rządowym. Mieszkańcy, w obawie rzezi, opuszczają pośpiesznie miasto, chroniąc się nad rzekę Jung-Tse, której wybrzeża zajęte są jeszcze przez powstańców.

Pożyczka turecka.

KONSTANTYNOPOL. Tureckie ministerjum skarbu rozpoczęło rokowania z „Bankiem Otomańskim” celem zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w sumie 770,000 funtów tureckich, przeznaczonych na zapłaty zaległych pensji urzędników.

Wrzenie w Bułgarii.

SOFJA. Przed mieszkaniem b. prezesa ministrów Danewa, odbyły się burzliwe demonstracje. Tłum strzelał do okien mieszkania. Demonstrantów rozprędziła kawalerja.

Przesilenie serbskie.

BIAŁOGROD. Ministrowie sprawiedliwości, handlu i rolnictwa podali się do dymisji. Ministrem sprawiedliwości ma zostać Giuriosz, a Jankowicz ministrem handlu.

O ufaskawienie p. Pankhurst

LONDYN. Biskup Lincoln i wiele innych wybitnych osobistości wystosowało do ministra spraw wewnętrznych podanie, aby ufaskawiono panią Pankhurst.

Minister odpowiedział, że pani Pankhurst, która skazana na trzy lata więzienia, zaledwie 19 część swej kary odziedziała, sama nabawiła się choroby, gdyż nie chciała, przyjmować pokarmów. Minister oświadcza zresztą, że gotów jest przedłożyć prośbę królom, jednakże pod tym tylko warunkiem, iż p. Pankhurst zobowiąże się zaniechać raz na zawsze wystąpień antyrządowych, ponieważ jednak nie można nawet przypaść, aby zgodziła się na to, przeto prośba została odrzucona.

O bezstronność Milukowa.

ATENY. Międzynarodowa komisja dla zbadania okrucieństw ostatnich wojen bałkańskich otrzymała wezwanie od Grecji, aby Milukowa, którego stronniczości obawia się Bułgaria, zastąpiła innym przedstawicielem Rosji, komisja ta jednak postąpiła solidarnie i odrzuciła żądanie Grecji, wobec czego zadanie komisji należy uważać za skończone. W najbliższych dniach ogłoszone będą rezultaty jej badań.

Walki bułgarsko-tureckie.

KONSTANTYNOPOL. W okolicach Kirgari i Deridere stoczone zostały krwawe walki pomiędzy bandami bułgarskimi i wojskami tureckimi. Po stronie bułgarskiej 160 zabitych i wielu rannych, po stronie tureckiej straty również znaczne, lecz mniejsze. Ludność Kirgari i Gimilidzia stawiała silny opór bułgarom.

Ostatnie telegramy.

Delegacja adrijanopolska.

RZYM. Włoski prezes ministrów San Giulano przyjął wczoraj delegację adrijanopolską, która prosiła go o zjednanie rządu dla pozostawienia Adrijanopola przy Turcji.

Eksplodacja granatu.

MADRYT. Podczas ćwiczeń strzelniczych pod Carbambul eksplodował granat, przyczem ranni zostali: pułkownik, porucznik, feldfel i 3 żołnierze. Kiedy nadszedł ambulacyjny, jeden z lekarzy przedwcześnie wyszedł z wozu i dostał się pod koła, przyczem odniósł ciężkie poranienia.

Demonstracja robotnicza.

NOWY JORK. Wczoraj odbyła się tu demonstracja uliczna robotnicza amerykańskich, które w liczbie 3 tysięcy, białe ubrane, przeciągały ulicami miasta, niosąc tablicę z napisami: „Za równą pracę, równa płaca”.

Zakup armji niemieckiej.

PARYŻ. „Echo de Paris” twierdzi, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy Niemcy zakupili przeszło 130 tysięcy koni dla armji. Przez samych tylko handlarzy włoskich szwajcarskich i hiszpańskich zakupiono 40 do 50 tysięcy głów.

Akcja tureckich.

SALONIKI. Według informacji sztabu generalnego, turecy zajęli już w piątek Dimotyne, a wczoraj Xanti. Dege Agacz nie jest jeszcze w posiadaniu tureckim.

Zakup radjum.

BERLIN. Pruskie ministerjum oświaty zakupiło za 350,000 marek jeden gram radjum, które podzielone będzie pomiędzy kilkanaście klinik.

Granice Albanji.

RZYM. Komisja międzynarodowa dla uregulowania granic Albanji wyjechała wczoraj z Brindizi do Albanji. Ponieważ podróż odbywać się będzie konno, przeto dla obrony komisji wysłano 100 włoskich strzelców alpejskich.

Nawiązanie stosunków.

SOFJA. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Bułgarią i Rumunją zostały już przywrócone. Delegat pokojowy bułgarski w Bukareszcie Semon Radek został mianowany posłem bułgarskim w Bukareszcie.

Pożyczka bułgarska

WIEN. Rząd bułgarski prowadzi rokowania z bankami wiedeńskimi, budapeszteńskimi o pożyczkę 30,000,000 koron.

Katastrofa w kopalni.

PARYŻ. Wskutek zepsucia się hamulca zerwała się winda w kopalni „Geczes”. 16 górników poniosło śmierć na miejscu.

Rozruchy w Dublinie.

BERLIN. W lazaretach miejskich znajduje się 479 ofiar rozruchów, w tem 46 poliejantów. Kilkunastu demonstrantów skazano już na różne kary. Lord major Dublina podnosi ciężkie zarzuty przeciwko poliejacji i sam wdrożył energiczne śledztwo.

Bomby.

LIZBONA. Wczoraj eksplodowały tu bomby, które poczyniły znaczne spustoszenia.

Rokowania.

KONSTANTYNOPOL. Posel turecki w Cetynji zamianowany został delegatem dla bezpośrednich rokowań z Bułgarią. Turcy proponuje Bułgarii następującą granicę: Eneos — Mustafa paşa, do morza Czarnego, Dimotika Ortakoj i 15 kilometrów po za Marica aż do ujścia rzeki Ergeny. Przy takiej granicy linja kolejowa pozostałaby po stronie tureckiej.

Niezwykły wypadek

PARYŻ. Lotnik francuski Pegond, który rozpoczął wczoraj lot w bardzo dobrych warunkach na wysokości 1000 metrów przywrócił się ze swym aparatem. Pomimo krytycznej sytuacji udało mu się przeprowadzić aparat do równowagi, poczem wylądował zupełnie gładko.

Ze świata.

(—) **Indyjski zwyczaj „Suttee”.** W mieście Manipuri (Indje angielskie), zakończył się świeżo ciekawy proces. Władze policyjne oskarżyły czterech hindusów, iż pomagali wdowie jednego ze swych rodaków spalić się na stosie obok zwłok męża, czemu przypatrywało się tysiąc pięćset widzów.

Stary obyczaj hinduski zwany „suttee” zaleca wdowie towarzyszyć mężowi na tamten świat, i to wchodząc na stos, palący jego zwłoki. Anglicy, zajmawszy Indje, surowo zabronili „suttee” i nakładają wysokie kary na wszystkich, biorących udział w tym obrzędzie, pomimo jednak tych kar od czasu do czasu wdowy palą się żywcem: są to zawsze ofiary dobrowolne.

Oskarżenia z Manipuri tłumaczyli się, iż musieli pomagać wdowie w wejściu na stos, gdyż inaczej groziła im przerażającymi przekleństwami, sprowadzającymi gorsze kary od więzienia białych. Jakże zaś jest to wzięcie, mogą się obecnie przekonać ci nieszczeni, ciemni fanatycy, gdyż sąd skazał ich na dwa lata zamknięcia.

(—) **Kradzież 5 milionów.** Z Meksyku donoszą, że w prowincji Puuclo na stepie zamordowano w okropny sposób Niemca Thadena i Anglika Longitona, którzy mieli przy sobie w przekazach czekowych i banknotach 5 milionów koron. Morderców, mimo przeszukania całej okolicy przez wojsko, nie zdołano odszukać.

(—) **Gromadne mordowanie niemowląt.** W Filadelfji w stanie Pensylwanji, aresztowano dwu lekarzy i dwie pielęgniarki tamtejszego instytutu położniczego, jako podejrzanych o zawodowe usuwanie ze świata niemowląt, które przyszły na świat w tym instytucji. Czwórka ta miała podobno zamordować w ciągu ostatnich lat około 1000 dzieci.

(—) **Zaproszenie.** Armja saska zaprosiła na poświęcenie pomnika „bitwy narodów” w Lipsku króla saskiego, cesarza niemieckiego, wszystkich królów i książąt rzeszy niemieckiej oraz przedstawicieli miast hanzeackich jak również monarchów państw zagranicznych, których wojska uczestniczyły w bitwie pod Lipskiem. Na poświęceniu pomnika będą przedstawiciele armji: rosyjskiej, niemieckiej, austriacko-węgierskiej i szwedzkiej.

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech”

na 1914 rok

przygotowuje własny KALENDARZ humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

„ŚMIECH”

Ogłoszenia do tego kalendarza od dnia 1 lipca b. r. przyjmuje administracja „Śmiechu”, ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedynczą, będzie bezpłatnie dodawany przedpłatnikom Śmiechu i N. Gaz. Łódz.

Z Królestwa.

§ Pierwsze szkoły. Ziemia płocka była pierwszą, która uchwaliła wprowadzenie powszechnego obowiązkowego nauczania we wszystkich gminach i pierwszą też władze nowe skody, podług projektowanej ogólnej.

Oto „Głos Płocki” otrzymał od Dyrekcji kowej komunikat treści następującej:

„Już 51 gmin w guberni płockiej zadeklarowało wprowadzenie u siebie powszechnego elementarnego nauczania. W gminach A, począwszy od przyszłego t. j. 13-4 — roku szkolnego rozpoczną się wprowadzanie szkoły na zasadach podanych w awalch gminnyh.

Ponieważ jednak już w chwili obecnej Dyrekcja Naukowa rozporządza pewnym kresem na otwarcie nowych szkół, Naczelnik Dyrekcji proponuje wszystkim tym gminom, które zgodziły się na wprowadzenie u siebie tej szkolnej, otworzenie już w tym roku szkolnym po jednej szkole w gminie, tymczasowo w wynajętych lokalach. Na zagospodarowanie szkoły w wynajętym lokalu będzie jednocześnie wydana jednorazowa zapożyczenia rządowa w kwocie 200 rb.

Do wybudowania własnych gmachów dla szkół nowo otwierających się nie można będzie wystąpić w roku przyszłym. Otwieranie nowych szkół w tych gminach, które nie uchwaliły zaprowadzenia sieci szkolnej tymczasem nie okazuje się możliwe.”

Z kutnowskiego.

(Koresp. własna „N. G. Ł.”)

Kutno 31/8.

Ruchliwe zarządy Stowarzyszeń miejscowych krążą się żwawo nad zasileniem zaszczytów swych środków materialnych, jak np.: Zarząd przytulku dla starców i kalendarza w czwartek 4 b. m. przedstawienie na dochód swej instytucji w goszczącym tu cyrku „Fantazja”. Również na ogólnym zebraniu członków polskiego Związku Przemysłowców Żelaznego, wyznaczonem na dzień 7. b. m., prócz zwykłych spraw porządku dziennego, rozpatrywaną będzie sprawa programu wiewiska w teatrze na rzecz związku; propozycją jest wystawienie komedjki „Pojeżdżana osoba” i t. d.

Przez Kutno przeszło 1,500 pątników obojga płci, dążących na uroczystości jasnogórskie z Radziwiła pod Plockiem, Dobrzykowa i Gostynina.

Zanotować należy doniosły fakt powstania z dwóch placówek dziennikarskich — „Tygodnika Kutnowskiego” i „Kurierka Kutnowskiego”.

Każde z tych pism może, oczywiście, pożytych niespożytych zasługi dla miasta, o ile zechce na przyszłość czerpać swe wiadomości ze źródeł bardziej poważnych.

Zychlin 30/8.

Cicha nasza młocina w okresie między 23 a 29 sierpnia, dzięki sześciopłonowej wystawie przemysłowo-rolniczej, niezwykle przedstawiała widok. Nigdy chyba dotąd w Zychlinie nie widziano takiego ruchu na ulicach, jak w ubiegłym tygodniu.

Wystawę zwiędziło przeszło 15 tys. osób, przybyłych umyślnie z Łowicza, Kutna, Gostynina, Gombina i Skierniewic.

Pożyteczne dzieło — wystawa nie o mieszkła pewnie dać właściwe rezultaty między robotnikami okolicznymi, którzy wystawę zwiędzali z wielkiem zainteresowaniem.

St. Jag.

Z sąsiedztwa.

× Rolnicze Tow. pożycz.-oszcz. w Łagiewnikach. W niedzielę w gmachu poklasztornym w Łagiewnikach, pod przewodnictwem p. Jana Grzybowski, odbyło się w drugim terminie organizacyjne zebranie łagiewnickiego rolniczego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego przeprowadzono wybory członków rady i zarządu. Do rady weszli: proboszcz łagiewnicki, ks. Józef Borenształt, p. Marja Raciborska oraz pp.: Tomasz Walczewski, Kacper Żurek, Andrzej Drojewski i Władysław Podmiecki, a do zarządu pp.: Józef Prażmowski, Antoni Stawski, Andrzej Depczyński oraz jako członek zastępca — p. Franciszek Jeduchowski.

Po zamknięciu ogólnego zebrania odbyło się wspólne posiedzenie rady i zarządu

na którym jednogłośnie wybrano przewodniczących: mandat prezesa rady objął ks. Borenształt, wiceprezesa — p. T. Walczewski, w zarządzie zaś stanowisko prezesa powierzono p. J. Prażmowskiemu, a wiceprezesa — p. A. Depczyńskiemu.

Lokal na biuro Towarzystwa wynajęto w gmachu poklasztornym w Łagiewnikach i uchwalono czynności kasy zatwierdzić dwa razy w tygodniu. (c)

× Dysenterja. (c) W kilku wioskach w okolicy Kamińska, w pow. piotrkowskim, jak: w Ruszczynie, Koźniewicach, grasuje dysenterja. Zanotowano już kilka wypadków śmierci.

× Lekcje wzgierskiej szkoły handlowej (c) Wczoraj w Zgierzu, w miejscowym kościele katolickim, odbyło się solenne nabożeństwo na intencję rozpoczęcia roku szkolnego w zgierskiej szkole handlowej, dziś zaś, o zwykłej porze rozpoczęto lekcje.

× Z konstaktynowskiej strażnicy ogniowej. (c) Gubernator piotrkowski zatwierdził skład zarządu, komendy i komisji rewizyjnej straży ogniowej ochotniczej w Konstaktynowie.

Prezesem zarządu jest ks. von Szmidt, proboszcz miejscowy, pomocnikiem komendanta p. Leopold Hajzler, członkami komisji rewizyjnej — pp. Adam Augustyniak, Filip Lebkowski i Teofil Szulc.

× Plany zatwierdzone. (c) Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plyn na budowę następujące: Karola Benke — na oficynę parterową w Aleksandrowie oraz Józefa Kurowskiego — na oficynę i piętrową, stodołę i inne budynki gospodarcze, Teofila Kurowskiego — na 1 piętrowy dom i Antoniego Błaszczakowskiego — na dom parterowy w Zgierzu.

Informacje.

Nowe projekty praw.

Do kancelarii Dumy zaczynają napływać od różnych ministerjów projekty praw.

Do chwili obecnej wpłynęły 3 projekty: jeden od ministerjum wojny, dwa od ministerjum oświaty, a w tej liczbie projekt rewizji etatów okręgów naukowych.

Echa zatargu.

„Rus. Sl.” pisze: w kołach poselskich krążą pogłoski, że znany zatarg pomiędzy Radą ministrów a Dumą, wywołany oświadczeniem prawnicowca Markowa „kraść nie wolno!” ma być zupełnie puszczony w niepamięć.

Pierwszego zaraz dnia po rozpoczęciu obrad Dumy Rada ministrów w pełnym składzie stawi się w Dumie.

Projekt prawa o szpiegostwie.

Ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło do układania projektu prawa o usuwaniu obcokrajowców od dokonywania w miejscowościach nadgranicznych robót irygacyjnych, leśnych i t. p.

Inicjatywę do tego projektu dał minister wojny z następującego powodu:

Do wiadomości ministra wojny Suchomlinowa doszło, że pracujący w charakterze praktykantów leśnych w dobrach jednej z gubernji nadgranicznych obcokrajowcy, prawie wyłącznie austriacy i węgry, podejrzewani są o szpiegostwo.

Powstało przypuszczenie, że ci praktykantów, wychowawcy szkół agronomicznych wystąpił dla zaznajomienia się z miejscowością i przygotowania doświadczonych przewodników na wypadek wojny. Miejscowe władze zanotowały kilka wypadków potwierdzających takie podejrzania.

Okoliczność ta spowodowała, że minister wojny zwrócił się do Rady ministrów z propozycją przedsięwzięcia środków nadzwyczajnych celem uchronienia gub. nadgranicznych przed szpiegostwem.

Rada ministrów podzieliła zdanie ministra wojny o potrzebie przedsięwzięcia niezbędnych i zaleciła zajęcie się tą sprawą ministrowi spraw wewnętrznych.

Ministerjum spraw wewnętrznych niezwłocznie zwróciło się do gubernatorów nadgranicznych z propozycją zakomunikowania wszystkich wypadków podejrzanych, a jednocześnie zajęto się opracowaniem odrębnego projektu prawa.

W szeregu innych środków walki ze szpiegostwem ministerjum spraw wewnętrznych zamierza zalecić konsulom, by bardzo ostrożnie wzywali dokumenty obcokrajowców, udających się do miejscowości nadgranicznych i by zbierali dane co do tych osób.

Przeciwko temu jednak zaprotęstowało ministerjum spraw zagranicznych, które twierdzi, że takich obowiązków na konsulów wkładać nie można.

Kalendarzyk.

Dziś Stefana Kr. Węgr.
Jutro Bronisławy P.
Imiona sławiankie; dziś Czciwóg
Jutro Przesława

Wschód słońca o g. 5 m.	13
Zachód	6 45
Długość dnia	13 33

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 12° ciepła.
Połudn. o g. 12. 16° „
Wczoraj o g. 8 w. 13° „
Minimum 12 ciepła BARO. 758 najniższej —
Maximum 16 „ METER: najwyżej —
Hygrometr 70% wilgoci.

Park Staszica. Codziennie koncert orkiestry W. S. O. pod dyrekcją A. Sielskiego.
Biblioteka Stobelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-iej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-iej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Budżet m. Łodzi.
Magistrat łódzki przystąpił do opracowywania budżetu m. Łodzi na rok 1914. Budżet zestawiony będzie za dwa miesiące.

Łódź-gubernją.
W sferach rządowych w Petersburgu znów poruszono projekt utworzenia w Łodzi gubernji. W związku z powyższym udaje się w tych dniach do Petersburga gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski.

Delegacja obywatelska z Łodzi już od dwóch dni bawi w Petersburgu.

Ze szkół.
Dzisiaj o godz. 10 i pół z rana w kościele św. Krzyża odprawione zostało nabożeństwo z powodu rozpoczęcia roku szkolnego w szkołach miejskich.

Ze szkół muz. tow. im. Szopena.
W szkole muzycznej przy Tow. im. Szopena (Piotrkowska 108) zapisy już się rozpoczęły.

Personel nauczycielski składać będą: Józef Smidowicz, Alfons Brandt, Tadeusz Mazurkiewicz, Edward Smidowicz, Matysz Bensman, Bogumił Teszner, Adolf Januszczyński, Karola Roścička, Henryk Goebel i inni. Przedmioty teoretyczne i ogólne. Kierownictwo szkoły objął dyr. Tadeusz Jotejko.

Kancelarja szkoły otwarta codziennie od 12—2 i od 4—8.

Z gazowni.
Magistrat łódzki otrzymał w ostatniej chwili, przed ukończeniem terminu przyjmowania ofert na dzierżawę gazowni miejskiej, trzecią ofertę.

Ofertę tę podali przemysłowcy łódzcy: p. Stanisław Jarociński, p. Szwejkert, D. Lande i Emil Elsert.

O dzierżawę gazowni ubiega się więc 3 konkurentów: stare konsorcjum gazowni, nowe konsorcjum i wspomniani wyżej kapitaliści.

Z chrzes. Tow. dobr.
Zabawa na rzecz chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, urządzona w Helenowie, dała 11,276 rb. czystego dochodu.

Staraniem zarządu Tow., w Karolewie otwarta będzie ochronka dla dzieci.

Kooperatywy a poczta.
Prawie wszystkie kasy pożyczkowo-oszczędnościowe w pow. łódzkim rozpoczęły staranie u władz pocztowo-telegraficznych, o pozwolenie na prowadzenie operacji pocztowych.

Nowe Stowarzyszenie.
Na ostatnim posiedzeniu piotrkowskiej komisji gubernjalnej do spraw związków i stowarzyszeń zalegalizowane zostały następujące stowarzyszenia: kasa ubezpieczeniowa przy żydowskim stowarzyszeniu wzajemnej pomocy „Wzajemna Pomoc” w łódzkim Tow. „Gmilar Chasudim” w Aleksandrowie, Tow. Pracy społecznej w Łodzi, Tow. sportowo-gimnastyczne w Bełchatowie, kasa pogrzebowa w Łokiciu, kółko rolnicze w Chojnach.

Ze zgromadzenia kuchmistrzów.
W nadchodzący czwartek 4 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Cegielnianej № 47 odbędzie się zebranie członków zgromadzenia kuchmistrzów.

Odmowa legalizacji.
Władze gubernjalne odmówiły legalizacji ustawy łódzkiego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Optique Parisienne.
Demonstrowanie obrazu „Krwawa szynkownia”, który ściera liczne tłumy publiczności do teatru Optique Parisienne, został ze względu na powodzenie przez dyrekcję teatru prulongowanem jeszcze na dzień dzisiejszy.

Kary administracyjne.
Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, czterech robotników gazowni miejskiej, za zorganizowanie nielegalnego zebrania, skazano w drodze administracyjnej na dwa tygodnie aresztu.

Kradzież.
(a) Z mieszkania M. Walter nocny ubiegłej skradziono garderoby za 130 rb.

— Przy pracy.
Ma ul. Podrzecznej nr. 10 Michał Malepszy, ślusarz lat 40, pochwyciony przez tryby motorowe przy studni, odniósł złamanie lewego przedramienia.

Odwieziony został do szpitala fabrycznego Poznańskich.
— Na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 38, Karol Kaczmarek lat 42, robotnik fabryczny, odniósł w maszynie obcięcie 4 palcy u prawej ręki.

— Z wyczerpania.
Na Nowym Rynku nr. 2 znaleziono Józefę Baranowską lat 68, pozostającą bez zajęcia, w zupełnym wyczerpaniu sił.

— Kurcze żołądka.
Na ul. Cegielnianej nr. 89, Bolesław Woźniak, robotnik fabryki Dobranickiego, lat 20, dostał kurczów żołądka.

— Nieszczęśliwy wypadek.
Na ul. Kielbacha nr. 9, Szmul Nejman, syn tkacza lat 4, spadł ze schodów i okaleczył prawa przedramię.

— W bóje.
Na ul. Suchej nr. 5 Otto Szyfer, lat 25, w bóje ulicznej z towarzyszącym uderzony nożem, odniósł rany rąk i prawego boku.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.
Z teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

Dzisiaj rozpoczęta się sprzedaż biletów „w cukierni W-go Roszkowskiego na czwartkową premierę utalentowanego polskiego pioskarza współczesnego Leopolda Staffa p. t. „Wawrzyn”.

Otwarcie sezonu wyżej wspomnianą sztuką nastąpi we czwartek 4 września r. b. — W sobotę po poł. po cenach najniższych (krzesła po 30 kop., balkony po 2 kop.) dla młodzieży odegrana będzie „Zemsta za mur graniczny” A. Fredry.

Teatr Popularny.
Z teatru Popularnego komunikują nam co nastąpi:

Z przyczyn niezależnych od dyrekcji zapowiedziany repertuar całego tygodnia uległ zmianie.

Dzisiaj we wtorek przedstawienia nie będzie.

Jutro w środę po raz drugi „Halka” opera w 4 aktach Moniuszki, z p. Marją Venedit w roli tytułowej, bilet kupione na niedzielne przedstawienie są ważne.

— W czwartek „Gri-Gri” operetka w 3 aktach Linkego.

— W piątek „Wróg kobiet” operetka w 3 akt. Elserta.

— W sobotę „Gri-Gri” operetka w 3 akt. Linkego.

Bilety sprzedają się w cukierni W-go Roszkowskiego.

Ostatnia poczta.

Zaproszenie cesarza Wilhelma.
BERLIN, Cesarz Wilhelm zaprosił austriacko-węgierskiego szefa sztabu generałnego Haetzendorffa do wzięcia udziału w tegorocznych manewrach cesarski h.

W sprawie przeprowadzenia rewizji traktatu.

WIEN. Z Sofji donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się w dalszym ciągu przekonanie, iż rewizja traktatu bukareszteńskiego będzie musiała być przeprowadzona z całą stanowczością, tem bardziej, że Bułgarii grozi utrata znacznej części Tracji.

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstanytnowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie
Oddział w Łodzi
Spacerowa № 17. Telefon 27—71.
Ceny bieżące № 17.

Masło	za 1 funt	hurt	detal.
Specjalne		k. 50—51	k. 58
Deserowe I	» » » »	48—49	» 56
Bryłowe I	» » » »	47—48	» 56
Deserowe II	» » » »	44—45	» 54
Bryłowe II	» » » »	44—45	» 54
Solone I (deser.)	» » » »	44—45	» 54
» II	» » » »	39—40	» 48
» III kuch.	» » » »	35—36	» 42



Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

Adwokat Przysięgły EDWARD FILIPKOWSKI
powrócił.
Przyjmuje od 4—7 po południu. Konstanytnowska 19. Telefon 11-40. 242—3

SPRZEDAŻ i KUPNO
załatwia szybko i tanio tylko Fr. Kamiński, ul. Przędzalniana 37a. Uskutecznia lokatę kapitałów oraz dział informacyjny.

Potrzebny nakładacz
Wiadomość w drukarni, Widzewska 106a

Od dzisiejszego dnia demonstrowana będzie olbrzymia tragedia w 7-u częściach (2500 metrów)



Podług wszechświatowo znanego arcydzieła EDWARDA BULWERA

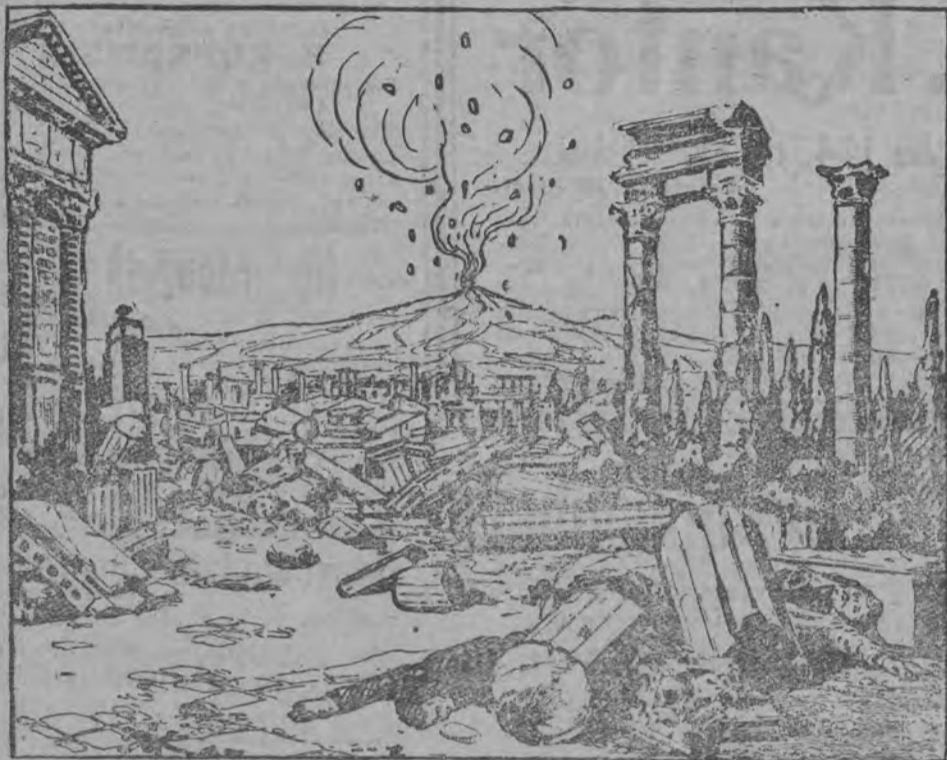
OSTATNIE

DNIE POMPEJI

Wykonanie znanej firmy „AMBROZIO” w Torino.

Arcydzieło to nie daje się porównać z żadnym dotychczas demonstrowanym obrazem w kinematografie. :: Przeszło 30.000 biorących udział. Obraz ilustruje walkę gladiatorów :: Wielkie zgrozą przejmujące lwy.

SCENY: Szczęśliwe dni Pompei. Glankus i Jona, idylla. W ofierze Wenerze. Arbas—kapłan pogański. Tęsknota za ukochaną. Wiedźma. Glaukus i Nydja. Ślepa miłość. Zazdrość. Podstęp Arbasa. W podziemiu czarownicy. Aposid zbawicielem. Wezuwysz przebudza się ze snu. W podziemiu wiedźmy. Arbas i wiedźma. Djabelny pomysł. Tajemniczy trunek. Plankus dostał obłędu... Śmierć Aposida. Kto jest mordercą? Glankus ofiarą. Na arenie. Walka gladiatorów. Lwy na wolności. Cud. Glankus i lew. Śmierć Arbasa. Wezuwysz sieje wokół śmierci i zagładę. Ulewny deszcz miesza się z rozpaloną lawą. Koniec Pompei. Glankus i Jona ocaleni. Szczęście znów wraca. Śmierć Nydji.



Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 wieczorem. Ceny miejsc od 50 kop. Pierwsze przedstawienie po cenach zwyczajnych. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. **Symfoniczna orkiestra, składająca się z 10 osób.**

Tylko w teatrze Piotrkowska № 15.
Optique Parisienne
Elektr. wentylacja Zmiana programu we wtorki i soboty.

Światowa sensacja. Dziś nad program na żądanie publiczności
KRWAWA SZYMKOWNIA

Wstrząsający dramat kryminalny w 5 częściach, z życia mętów paryskich, podług scenarjusza Arseniusza Lupina.
Początek przedstawienia o godz. 5 po południu. Ceny zwyczajne.

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Na gitarze, skrzypcach, mandolinie, cytrze, bałajce, harmonji 1, 2 i 3 rządowej,

każdy, nie znający dotychczas zupełnie nut, może w przeciągu tygodnia nauczyć się grać różne pieśni i tańce podług najnowszych nutowych i liczbowych samouczków. Na fortepian tylko nutowe. Wysyła się do wszystkich miejscowości Rosji po otrzymaniu 60 kop. za liczbowy lub 1 rub. za nutowy egzemplarz samouczka. (Można markami). Za zaliczeniem o 10 kop. drożej Sprzedaż najroźnorodniejszych instrumentów muzycznych oraz nut po cenach najniższych: gitary, mandoliny, cytry od 3 rb. a bałajki i skrzypce od 2 rb. Harmonje 1-rzędowe od 1 do 15 rb., 2-rzędowe od 2 do 25 rb. Wiedeńskie od 7 do 100 rb. Instrumenty wysyła się po otrzymaniu za datku 1/4 wartości. Jeżeli cośkolwiek nie spodoba się to Muzyczne Biuro przyjmując z powrotem każdego czasu, Zwrócić się: Petersburg, Tolmazow per. № 5. n. 19, Muzyczne biuro.

Antoni Łagowski zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Juljusza Heincla. 2221—1

Szafa, bieliźniarka, otomana, trzmo sprzedam. Gubernatorska 13 m. 44 2222—3—1

Nagrody 5 rub. Zaginął w Chachule wyżeł biały w jasno-brązowe łaty. Odprowadzić: Andrzeja, róg Spacerowej, mleczarnia „Gembów” 2208—3—1

Zarys kosmologii.

(Zebrat i streścić I. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Nowej Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Potrzebni chłopcy

z kaucją do roznoszenia gazet. Administracja N. Gazety Łódzkiej—Przejazd 1.

Bajecznie tanio

sprzedajemy piękne alpagowe marynarki i peleryny.—Piotrkowska № 145 m. 34. 1759—3—1

BUCHALTERJI

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielniego buchaltera-korespondenta długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk” w administracji niniejszego pisma.

A.A.A.A. Przyjmiję jeszcze 3 osoby do kompletu na kurs wersację niemiecką, na b. tanich warunkach. Gubernatorska 36 III p. m. 27 zastać można w soboty o g. 5, lub 6-8 w. 2213

Dr. Beugué, 47, Rue Blanche, Paris.



BAUME BENGUÉ
WYLECZENIE ZUPEŁNE
PODAGRY — REUMATYZMU
NEURALGII

Cena: 1 r. 20 k. Cena: 1 r. 20 k.

Skład główny: Józef Salszman jr., Warszawa, Senatorska 38.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lerner. 1849

Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Doskonały w smaku „Koniak Imperial“

Żądać wszędzie. 887-20-27

W VII-klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej G. Waszczyńskiej, Zielona 15,

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i I-iej zaczyna się d. 26 sierpnia, do klas wyższych—28 sierpnia.
Lekcje 1-go września. Podania o przyjęcie przyjmuje kancelarja szkoły codzienie od 10 ej do 1 ej godz.

Dyrektor Szkoły **P. Foerster.**

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „**PERBOROL**” nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bieliźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych. 744-100-3

Losy do 2 klasy.

Cale losy, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, jak również udziały od 1 rb. są do nabycia w Kantorze Bankierskim

H. SEGAL, Piotrkowska 60.

1771-3

Drukarnia, Skład papieru, Fabryka ksiąg buchalteryjnych i Fabryka tasiem mierniczych (Maasband)

A. J. Ostrowski Łódź.

Piotrkowska No 66. Telef. 2-70. Piotrkowska No 66.

Poleca wszelkie druki i formularze dotyczące nowego prawa „O ubezpieczeniu robotników i pracowników” z dnia 23 czerwca (5 Lipca) 1912 r. (kas chorych) a mianowicie:

Plakaty „Do wiadomości robotników” wydane z rozporządzenia Starzego Inspektora gub. Piotrkowskiej. Plakaty „Porządek wyborów pełnomocników w gub. Piotrkowskiej” wypracowane przez „Piotrkowską Gubernjalną Komisję do spraw ubezpieczenia robotników”. „Normalne ustawy” wypracowane przez „Piotrkowską Komisję do spraw ubezpiecz. robotników” z dodatków. § 65, w polskim, rosyjskim i niemieckim językach wszystkie księgi do prowadzenia kas chorych.

1) Książka kasowa. 2) Książka protokółów. 3) Księga kapitału zapasowego. 4) Księga zapomóg. 5) Księga kapitału obrotowego. 6) Księga ofiar. 7) Księga spis imienny.

Przyjmuje do punktualnego wykonania wszelkie druki dla kas chorych jako to: karty wyborcze do wybierania upoważnionych do opracowania ustawy, karty wyborcze do ogólnego zebrania i ogłoszenia o wyznaczeniu dnia i miejsca wyborów. Posiadam też na składzie wszelkie druki i księgi należące do Inspekcji Fabrycznej. Księgi obrachunkowe, książeczki wyplat, księgi paszportowe, księgi biletowe, druki o zmianach roboczych, porządek wewnętrzny, tabele kar i zawiadomienia o nieszczęśliwych wypadkach. 1733

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i $4\frac{1}{2}$ — $5\frac{1}{2}$ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od $1\frac{1}{2}$ — $2\frac{1}{2}$ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska No 144, róg Ewangelickiej, wejście również od Ewangelickiej No 2. Telefonu No 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż-wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemiec płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. med. S. Aronson były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu.
W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Dr. Sonenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7 $\frac{1}{2}$.

Dr. Stanisław Lewinson przeprowadził się na ul. Piotrkowską No 87.
Choroby wewnętrzne, płuc i serca.
W sierpniu przyjmuje tylko od 5—7 po poł.; w pozostałe miesiące i od 8—9 rano. 1661—20
Telefon Nr. 8—10.

Dr. Tadeusz Brabander przeprowadził się Piotrkowska No 109. Telef. 11-14.
Akuszerja, choroby kobiet i kobiecych narządów moczowych.
Oświetlanie kobiecego pęcherza.
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4 do 7 po poł. 1662—12

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa No 2. Telefon No 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Sypylis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Karol Blum
Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zębów mowy (głokanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmana z Berlina.
Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

Dr. Henryk Waserman
CHIRURG powrócił
Średnia Nr. 11. Telef. 14-22. 17-62-5.

Laboratorium Magistra N. SCHATZA
Łódź, ul. Piotrkowska No 37. Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: mocz, płwocin (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d. Choroby uszu, nosa i gardła

Lekarz-Dentysta **Janina Tomaszewska** powróciła.
Rozwadowska No 6a. 1770—0

Gabinet dentystyczny **E. KOPROWSKI**
Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szczyrcera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719—156

Na nieużytkach, piaskach, pagórkach i t. d., stowem, na ziemi niedającej żadnego pożytku, hodujcie wiklinę koszykarską, a b. dziecię mieli niezły dochód. — Wszelkich rad udziela (po otrzymaniu znaczka pocztowego za 7 kop. na odpowiedź) **Stanisław Jagusiński**, majster cechowy w Raszewie, poczta Kutno, w gub. Warszawskiej. 1707-6-1

Odprowadzić za nagrodą zaginęła mała suczka czarna żółtosiwa podpalana, wabi się Murzynka Piotrkowska 112 stróż wskaże 1761-2-1

Duży kolonialny sklep rogowy w ruchliwym punkcie do **sprzedania**. Wiadomość: Rzgowska 5 w składzie litewskich wędlin. 1784-2-1

Fabryka mebli żelaznych i skład naczyń kuchennych Chodkowskiego i Lenka
Mikołajewska 25 tel. 24-55.
CENY NAJNIŻSZE. NA RATY. 1716-9

Ogłoszenia drobne.
A.A.A. Rutynowana nauczycielki freblanka poszukuje lekcja Oferty w „Gazecie” Przejazd dla „Rutynowana”. 127-13

Czeladzie stolarscy na pierwszorzędną robotę potrzebni. G. Saune ul. Widzewska 145. 2215-2-1

Elementarze Reussnera, najlepsze, najłatwiejsze do przedkij nauki czytania, pisania, rysunków, rachunków, z obrazkami — poglądowymi, objaśnieniem znaczenia: Elementarz Polski po 6—20 kop., Polsko-Niemiecki; Rosyjsko-Niemiecki; Polsko-Rosyjski każdy po 12, 24, 40 kop. Nakład autora. Złota 6, Warszawa. 2205-12

Fabryka mebli żelaznych i skład naczyń kuchennych Chodkowskiego i Lenka, Mikołajewska 25 tel. 24-55. Ceny najniższe na raty. 2203-9

Kasa ogniotrwała tania do sprzedania. Wiadomość w Adm. Gazety Przejazd 1. 2012

potrzebny uczeń w wieku lat 11 do zakładu fryzjerskiego Jana Nowackiego, Piotrkowska 103 zafaszer się w porze południowej. 2210-6-1

Wincenty Marczak zgubił paszport, wydany z gminy Lipiny, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej. 2220-3